Nr 66 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 23 Marca 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10 Telefon 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10 Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

...A REFORMA

Włochy i Jugosławja

Kraków, 21 marca.

W ostatnich dniach nadeszły alarmujące wiadomości z Albanji, stanowiącej przedmiot sporów i współzawodnictwa między Jugosławją a Włochami. Dążenie Włoch do usadowienia się w Albanji jest jedną z najstarszych tendencyj polityki włoskiej od czasu zjednoczenia.. Spór o Albanję był może ważniejszym powodem antagonizmu włosko-austrjackiego, niż sprawa Triestu i Trydentu.

Po upadku Austrji spór o Albanję razem z wybrzeżem dalmatyńskiem przeszedł w spadku na Jugosławję. Ktokolweik dzierżyłby to ziemie, musiałby prędzej czy później popaść w kolizję z Włochami, które wytrwale dążą od opanowania całego wschodniego wybrzeża Adrjatyku. aby stąd utorować drogę swojej kulturalnej i gospodarczej ekspanzji w głąb Bałkanów. Przedewszystkiem zaś idzie o zdobycie Albanji, ponieważ posiadanie jej przez Włochy czyniłoby je wyłącznymi panami całego Adrjatyku, który odtąd mogłyby stosownie do swojej woli zamykać i otwierać. Z tego samego powodu Jugosławja musi wszystkiemi siłami przeciwstawiać się tym zdobywczym dążeniom włoskim, których urzeczywistnienie wprowadziłoby Jugosławję mimo jej zwycięstwa w ostatniej wojnie w stosunek gospodarczej i politycznej zależności od Włoch mało co mniej nieznośny, niż była nią zależność od Austro Węgier.

Faszyzm, który coraz bardziej potrzebuje jakiegoś sukcesu zewnątrz, po różnych »opukiwaniach« na małoazjatyckim wschodzie. w Afryce, a nawet na pograniczu francuskiem, doszedł wreszcie do przekonania, że największe szanse takiego sukcesu istnieją dla niego na razie tylko w Albanji. Mussolini przeprowadził rzecz całą według wszystkich zasad sztuki. Zanim postawił nogę w Albanji, postarał się o odosobnienie Jugosławji. W tym celu poszukał zbliżenia do Bułgarji, nawiązał serdeczne stosunki z Węgrami, ostatnio wreszcie zawarł traktat przyjaźni z Rumunją i przypieczętował go ratyfikacją protokółu besarabskiego. Ponieważ równocześnie Anglja ma swoje powody, dla których spogląda łaskawem okiem na tę robotę włoską, przeto Mussolini może ją prowadzić nie troszcząc się zbytnio o to, że Francja odnosi się do niej nieżyczliwie i tylko z największą przykrością mogłaby patrzeć na osłabienie stanowiska Jugosławji nad Adrjatykiem

W tych warunkach Włochy mogły doprowadzić do niedawnego traktatu w Tiranie, który oznacza nie co innego, jak jawny protektorat ich nad Albanją. Jeżeli bowiem »niezależna« Albanja zobowiązuje się nawet swój bank emisyjny założyć nie u siebie w domu, lecz w Rzymie, jeżeli prezydent republiki albańskiej Achmed Bey Zogu zobowiązuje się bez zgody Włoch nie zawierać z żadnem innem państwem jakichkolwiek układów, to jest rzeczą jasną, że Włochy objęły kierownictwo nie tylko gospodarczej lecz także i międzynarodowej polityki albańskiej.

Traktat Tirański został w Belgradzie odczuty jako nieszczęście, nieledwie katastrofa polityczna. Stał się on — jak wiadomo — powodem długotrwałego przesilenia rządowego i szeregu widocznych zmian w orjentacji politycznej Jugosławji. Zaczęła ona nerwowo szukać porozumienia z Sofją, torować sobie drogę do Budapesztu. Przedewszystkiem zaś zmieniła stanowisko wobec Rosji sowieckiej i z wybitnie negatywnego i nieprzyjaznego przeszła do poszukiwania kontaktu z nią i jakiegoś współdziałania.

Oczywiście nieskonsolidowane stosunki albańskie otwierają pole do różnych działań i przeciwdziałań. Przeciw italofilskiemu Achmed bejowi Zogu przygotowuje się powstania jego przeciwników. Włochy oskarżają naturalnie Jugosławję, że stoi za powstańcami, aby przy ich pomocy obalić traktat w Tiranie. W ostatnich dniach wzajemne oskarżenia te przybrały szczególnie ostry ton. Belgradzki korespondent »Giornale d'Italia« doniósł mianowicie do Rzymu, że rząd jugosłowiański czyni wielkie przygotowania wojenne na granicy albańskiej. Na odwrót »Politika« doniosła, że Włochy masami przesyłają broń i różny inny sprzęt wojenny do Albanji, że wojenne okręty włoskie nocami wyładowują w Walonie artylerję górską i amunicje.

Oczywiście zarówno gabinet rzymski jak belgradzki pośpieszyły z zaprzeczeniami tych informacyj, ale nie zmienia to w niczem stanu tej głębokiej nieufności i podejrzliwości wzajemnej, jaki się obecnie między Włochami a Jugosławją wytworzył.

Ponieważ równocześnie stosunki w Albanji wikłają się coraz bardziej a wrzenie rewolucyjne rośnie tam z dnia na dzień.. przeto niema też żadnej nadziei. aby te niebezpieczne napięcia, jakie wytworzyły się między Rzymem a Belgradem, rychło znikły. Raczej należy liczyć się z ich dalszem spotęgowaniem.

Mówić już na podstawie tych faktów o niebezpieczeństwie wojny włosko-jugosłowiańskiej byłoby oczywiście grubą przesadą. Nie mniej pozostaje faktem, że Europie tak bardzo spragnionej pokoju przybyło nowe silne ognisko niepokoju (s-i).

—o—

Alarmujące wrażenie w Paryżu i spodziewane ultimatum włoskie

Londyn, 21 marca (PAT). Rząd włoski przesłał mocarstwom notę cyrkularną, w której donosi, że otrzymał informacje, jakoby na terytorjum Jugosławji czynione były przygotowania **do napadu na Albanję i do obalenia tamtejszego rządu.** Wobec tego, że rząd włoski zawarł z rządem Achmeta Zogu beja traktat, **nie mogłyby Włochy dopuścić do tego rodzaju prób przewrotu.**

»Times« ostrzega Jugosławję przed niebezpiecznym eksperymentem. Ani Francja, ani Anglja nie czują się zobowiązane chronić Jugosławje przeciwko naturalnym konsekwencjom **»szaleństwa agresywnego«.**

Paryża, 21 marca (PAT). Nota włoska w sprawie wypadków w Albanji wywołała tu **alarmujące wrażenie.** W kołach poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że rząd włoski szuka tylko pozorów, by urzeczywistnić swój istniejący już dawno **plan zajęcia Albanji.** Za możliwe uważa się wystosowanie w najbliższym czasie **przez Rzym ultimatum do rządu w Belgradzie.** Wypadki te śledzi się z tem większem zaniepokojeniem, iż **dla Francji,** związanej paktem z Jugosławją, ewentualny konflikt **byłby bardzo nie na rękę.**

Waldemaras dementuje plotki o polskich planach wojennych

Kowno, 21 marca. — Premjer Waldemaras oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że wiadomości o zbrojnej akcji polskiej przeciw Litwie, jakie znowu pojawiły się w tych dniach, nie odpowiadają prawdzie. Zdaniem premjera, wiadomości te pochodzą od sowietów które corocznie z wiosną starają się wywołać nastrój niepokoju w Europie.

Moskwa likwiduje autonomiczne republiki sowieckie

Moskwa, 21 marca. W sferach decydujących Politbiura rozważany jest projekt **dalszego przeprowadzenia centralizacji ustroju związku sowieckiego.** Pod pozorem oszczędności **ulec ma zniesieniu szereg wyższych urzędów państwowych wielu republik autonomicznych.** — M. in. ulegnie likwidacji **Sownarkom republiki Abchazskiej** oraz aparat państwowy **republiki mołdawskiej.**

—o—

Nowa ustawa dentystyczna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. W najbliższym czasie ukaże się nowa ustawa, **regulująca wykonywanie praktyki lekarsko-dentystycznej.** W myśl tej ustawy, dentyści podzieleni zostaną na 3 kategorje. Pierwszą będą stanowili medycy, drugą osoby, posiadające dyplomy, wystarczające do praktykowania, trzecią osoby, które ukończyły państwowy instytut dentystyczny. — **Technicy dentystyczni** czyli trzecia grupa objęci będą ustawą przemysłową, obowiązującą ich jako rzemieślników.

—o—

Manifestacyjny obchód rocznicy plebiscytu górnośląsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 21 maja.

Wczorajsze manifestacje w 6-tą rocznicę plebiscytu na G. Śląsku przybrały imponujące rozmiary. Na uroczystości przybyli rano min. Kwiatkowski jako reprezentant Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu, gen. dyw. Romer imieniem marsz. Piłsudskiego, wicemarszałek Gdyk jako przedstawiciel Sejmu, dalej szereg delegacyj wojewódzkich całej Rzeczypospolitej oraz liczni korespondenci prasy zagranicznej i krajowej. Powitani na dworcu przez wojewodę Grażyńskiego i reprezentantów władz miejscowych. goście przeszli przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem komp. honorowej 73 pp., komp. honorowej policji i powstańców śląskich, poczem udali się przez udekorowane ulice do kościoła św. Piotra i Pawła na nabożeństwo.

Po mszy, zakończonej odśpiewaniem »Boże coś Polskę« na ul. 3-go Maja, odbyła się **defilada olbrzymiego pochodu,** będąca głównym punktem programu uroczystości. Na pochód ten z całego Śląska przybyło **około 150.000 członków różnych organizacyj** z 400 sztandarami i 120 orkiestrami. **Dyrekcja katowicka musiała** dostarczyć 69 pociągów nadzwyczajnych, aby umożliwić przybycie tym wszystkim, którzy chcieli swą obecnością zadokumentować polskość Górnego Śląska. **Imponujący pochód trwał przeszło 3 godziny.** Pochód przedefilował przy dźwiękach orkiestr. Defilada jednego tylgo **Związku powstańców śląskich,** w której wzięło udział **37.000 członków,** trwała około 40 minut. Entuzjazm wzbudziła **kompanja sztandarowa tego Związku ze 120 sztandarami** różnych oddziałów. Następnie defilowały: Związek strzelecki, Związek Hallerczyków, Związek harcerstwa polskiego, narodowy Związek powstańców i żołnierzy, Związek straży ogniowych, Sokół, Związek uchodźców śląskich, Związek inwalidów, banderja konna, Związek rolników śląskich, związek górników i hutników, oddziały policji konnej i pieszej, Związek kobiet polskich i wiele innych **organizacyj.**

Po defiladzie organizacje zebrały się na rynku przed teatrem polskim i na przyległych ulicach, a goście udali się do Teatru Polskiego, skąd z balkonu 1-go piętra do zebranych tłumów przy pomocy megafonów zostały wygłoszone przemówienia.

Min. **Kwiatkowski** wyraził zebranym pozdrowienia i zapewnienia trwałej pamięci Prezydenta Rzeczypospolitej i pozdrowienia od wszystkich członków rządu. Gen. **Romer** imieniem marsz. Piłsudskiego złożył dzielnicy śląskiej najserdeczniejsze pozdrowienia, wskazując, iż marszałek najgoręcej i najszczerzej interesuje się dobrobytem tej dzielnicy. Dalej przemawiali: imieniem Sejmu wicemarszałek **Gdyk,** wojewoda śląski dr **Grażyński,** imieniem m. Lwowa wiceprezydent **Stahl** i marszałek Sejmu śląskiego **Wolny.**

Z kolei prezes komitetu obchodu, **Małkowski** odczytał rezolucje, w których zebrani stwierdzają, że

1) tak jak w dniu 20 marca 1921 wyraziliśmy swą wolę ścisłego złączenia z Polską, tak i nadal zawsze i wiernie przywiązanie swe do macierzy ślubujemy i praw najświętszych do ziemi śląskiej, nienaruszalności jej granic i niezależności politycznej Polski bronić będziemy.

2) Stojąc na stanowisku poszanowania międzynarodowych umów i zobowiązań, nie zapominamy o braciach naszych, pozostałych pod obcem panowaniem. Przesyłamy im w dniu dzisiejszym słowa otuchy i wezwanie do wytrwania pod sztandarem narodowym. Przyznając mniejszości niemieckiej u nas jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania tychże praw do mniejszości polskiej w Niemczech.

3) Protestujemy kategorycznie przeciwko wrogiej propagandzie o tendencjach zaborczych, która posuwając się do fałszowania opinji międzynarodowej, zaprzecza patrjotycznym uczuciom ludu śląskiego. Niech wzmożona czujność całego społeczeństwa polskiego i zorganizowana praca społeczno-narodowa będą odpowiedzią na tę wrogą nam akcję.

4) Nie odmawiając mniejszości niemieckiej jej uprawnień językowych także w zakresie szkolnictwa, nie dopuścimy do takiego interpretowanai przepisów konwencji genewskiej, którąby prowadziła do wynarodowienia dzieci polskich i tolerowania handlu dusz. Twardo i nieustępliwie i zgodnie bronić będziemy zasady »dziecko polskie do polskiej szkoły«. Oświadczamy, że jak dotąd, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się energicznie razem z rządem knowaniom godzącym w całość Rzeczypospolitej. Niech żyje Polska, niech żyje Polski Śląsk, na wieki złączony z macierzą.

Rezolucje te przyjęto wśród entuzjastycznych oklasków, poczem odśpiewano Rotę.

Następnie w hotelu Savoy na cześć przedstawicieli rządu i gości odbyło się śniadanie, a o godz. 7.30 w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie.

O godz. 10.5 wiecz. goście warszawscy odjechali z Katowic do Warszawy.

Niemieckie obchody w rocznicę plebiscytu

Berlin, 21 marca.

Wczoraj zjednoczone niemieckie związki ojczyźniane święciły demonstracyjnym pochodem rocznicę plebiscytu górnośląskiego. Prezydent Hindenburg nadesłał pismo usprawiedliwiające swą nieobecność. Ministra Reichswehry reprezentował generał Michaelis. Ministerstwo spraw wewnętrznych i gospodarstwa Rzeszy wysłały również swych przedstawicieli. Radca rządu Hoffmann w przemówieniu swem powoływał się na to, że Niemcy szanują prawa, mieszkających na terenie Rzeszy mniejszości narodowych i żalił się na rzekomy ucisk niemieckiej mniejszości na G. Śląsku.

Prałat Ulitzka wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że G. Śląsk wydarty przemocą Niemcom, pozostał nadal krajem niemieckim. Zadaniem Niemiec jest dążyć do tego, aby G. Śląsk do nich powrócił. Musimy utorować ku temu drogę — mówił Ulitzka — i starać się o to, aby współziomkowie na G. Śląsku zachowali miłość dla ojczyzny niemieckiej.

Przyjęto rezolucję, domagającą się podjęcia kroków ze strony rządu niemieckiego w celu ochrony praw mniejszości niemieckiej na G. Śląsku i protestującą przeciwko rzekomemu uciskowi Niemców w Polsce.

—o—

Pokój w którym straszy

Przekład z niemieckiego przez M. M.

Pewnego dnia, — tak zaczął opowieść swoją prywatny detektyw, Tomasz Baczo, odwiedził mnie czarno ubrany mężczyzna. W moim domu straszą duchy; pomóż mi pan! Ależ przecie niema duchów — odparłem. Instytut mój wprawdzie, zajmuje się najróżnorodniejszemi wypadkami, ale nie wchodzącemi w zakres duchów; odkrywam n. p. sprawki lekkomyślnych młodych ludzi, wykrywam dowody niewdzięczności małżeńskiej żon... Chwytam defraudantów, ale nie duchy!

— Pan był jednak ostatnią moją nadzieją, ale jeśli i to mnie zawiedzie i pan mi pomóc nie może, to mi nic innego nie pozostaje, jak chyba zamknąć się w domu warjatów!

— I szczerze powiedziawszy i ja miałem wrażenie, że mam tu do czynienia z warjatem, który ... pomocy detektywa chce duchy wykrywać.

Tymczasem mój klijent wyglądał na porządnego i wykształconego, a przytem bogatego człowieka. Zgodziłem się więc, aby opowiedział mi swoją sprawę.

— Nazwisko moje — zaczął swą opowieść nieznajomy — jest Jan Abazy. Jestem właścicielem ziemskim; pałac mój zbudowany jest w najpiękniejszym punkcie okolicy i mieszkam tam obecnie jako wdowiec, z moim maleńkim synkiem, a moja żona...

Tu pan Abazy zatrzymał się nagle, widocznem było, że łzy ściskały mu gardło, po chwili dopiero ciągnął dalej:

— Moja żona była najmilszem stworzeniem na świecie i żyłem z nią przez 9 lat w zgodzie i szczęściu zupełnem. Była biedną panienką, choć z dobrej pochodziła rodziny. Będąc bogatym pomagałem chętnie jej licznym krewnym, chłopców wysyłałem do szkół, a dziewczętom ułatwiałem zamążpójście. Za tę dobroć względem jej rodziny, była mi podwójnie wdzięczną. Obdarzyła mnie synem, który ma obecnie 8 lat i jest jedyną moją pociechą. Gdybym jego był nie miał, byłbym z pewnością z rozpaczy oszalał, a teraz jedynie tylko dla niego żyję, gdyż widzę w nim obraz mojej żony... Twarz, włosy, oczy wszystko ma do niej podobne. — Gdy z nim mówię, zdaje mi się, jakobym słyszał głos jego matki... Więc tylko dla tego dziecka i dla wspomnień mojej miłości żyję jeszcze na świecie. Krewni moi jednak nalegają na mnie bym się ożenił. Młody jeszcze jestem, mam dopiero 36lat.

— Więc dlaczego pan się nie żeni — spytałem.

— Uważałbym to za grzech przeciw pamięci zmarłej, bo taka była nasza wspólna miłość, że winien jej jestem nawet po śmierci dochować wierność.

— Jednakże to położenie pana jest anormalne.

— To właśnie mówią moi krewni, i nawet lekarze, których się radziłem, bo miałem przekonanie iż jestem chorym człowiekiem. Niech pan zechce uprzytomnić sobie straszny ten wypadek: w pełni szczęścia naszego pożycia, nagle żona moja uległa nieszczęsnej katastrofie; kupiłem jej bowiem samochód i z całą namiętnością oddawała się temu sportowi. Często na długie wycieczki jeździła sama, nie chcąc bym jej towarzyszył, bo lubiła jazdę w szalonem tempie i drażniły ją moje uwagi, nawołujące do ostrożności. Tak ją kochałem, że ulegałem wszelkim jej kaprysom. I z jednej takiej wycieczki więcej już nie wróciła. Przy ostrym zakręcie samochód się wywrócił, a ją zabił na miejscu.

— Od tej chwili zamknąłem się w moim pałacu wraz z dzieckiem, żyjąc jedynie memi wspomnieniami. — Z jej krewnych, zawsze ktoś jest przy moim synku, tak go wszyscy kochają, a zwłaszcza obecny jego wychowawca Juljusz Drask, kuzyn mojej zmarłej żony. Przed 10 laty miał jeszcze duży majątek, potem wszystko stracił, a gdy już był bliskim nędzy, wziąłem go do siebie, aby pilnował mi służby i wychowywał mego syna.

— A cóż te duchy robią — spytałem.

— Prawda, zapomniałem, że czas dla pana drogi, a ja pana zajmuję mojemi sprawami rodzinnemi! Po części jednak jest to w związku z temi duchami, o których zaraz opowiem.

— Więc zamknąłem sypialnię mojej żony w dzień jej śmierci, i od tej pory sam jeden tylko wchodziłem tam czasami by się modlić. Zresztą wszystko zostawiłem nietknięte, tak, jak było za jej życia. Widok tego pokoju usposabiał mnie tak melancholijnie, że i rodzina moja, lękając się dla mnie tych wrażeń, siłą nieraz stamtąd mnie wyprowadzała. Wkońcu i ja sam uznałem, że lepiej, aby ten pokój pozostał zamkniętym. Musiałem przecież żyć nadal dla mego syna. Nikt ... tam nie wchodził prócz — duchów. Bo tam są duchy — naprawdę.

— Pan myśli, że jestem nerwowo chory? I ja myślałem tosamo i radziłem się najsławniejszych lekarzy specjalistów, ale fakt jest faktem że w tym zamkniętym pokoju mojej zmarłej żony słyszę około północy różne szmery, jakby ktoś się tam znajdował. Czasami, wydaje mi się, że słyszę jakiś płacz, to znów wysuwanie szuflad z komody i trzask okiennic, a potem jest znowu cisza. I to opowiadałem specjalistom. Jedni wysyłali mnie do jednej lecznicy, drudzy znów do innej, lecz to nic nie pomagało. Wreszcie zwróciłem się do zwykłego lekarza Ten oświadczył, że jestem całkiem zdrów i radził mi poprostu donieść o tem wszystkiem policji, bo zapewne nie duchy, ale zwykli złodzieje są czynni w moim pałacu.

— Ten, był mojem zdaniem najmądrzejszy z tych wszystkich lekarzy — rzekłem.

— Myli się pan zupełnie, gdyż czasem i za życia mojej żony słyszałem te dziwne odgłosy, a i ona w obecność duchów wierzyła.

— Ja jednak myślę raczej, że idzie tu o zwykłych złodziei.

— Jednak z pałacu nigdy mi nic nie zginęło.

— A czy pan tę całą sprawę zameldował w policji?

— Starosta miejscowy jest moim dobrym przyjacielem. Przez miesiąc kazał strzec cały pałac i żaden obcy człowiek progu domu nie przekroczył.

— A może mamy tu do czynienia z domowym złodziejem?

— Mówiłem właśnie, że mi nigdy nic nie zginęło. Naumyślnie w różnych miejscach podrzucałem pieniądze, nawet w pokoju mojej zmarłej żony położyłem kiedyś na stole kilka banknotów. Gdyby chodziło tu o złodzieja, byłby przecież z pewnością te pieniądze skradł. A tymczasem słyszałem ciągle te tajemnicze szmery, a na drugi dzień pieniądze leżały nieruszone na tem samem miejscu.

— To rzeczywiście jest niepojęte.

— Starosta poradził mi wtedy się zwrócić do pana; niech mnie pan ratuje, bo inaczej naprawdę oszaleję! Przeniosłem się już na drugi koniec pałacu zdala od pokoju zmarłej. byle tylko już tych duchów więcej nie słyszeć!

— I tam, nic pan nie słyszy?

— Nie, tam jest zupełny spokój, duchy straszą tylko w pokoju mojej żony. Wszyscy domownicy są już tak wystraszeni, że po zachodzie słońca nikt nie śmie przejść korytarzem około jej pokoju.

Następnego dnia pojechałem z p. Abazy do jego pałacu. Służbie oczywiście zataiło się, kim naprawdę jestem, podałem się za elektrotechnika. Robota taka nie przedstawia wiele trudności. Lampy, dzwonki i druty dostaje się gotowe, idzie zatem tylko o umocnienie tych objektów, by następnie przewodnie druty ze sobą połączyć. Miałem rzekomo poprawić przewody elektryczne, więc nikogo z domowników nie mogło zadziwić, że na czas tej roboty ulokowałem się w pałacu,

(Dok. nast.).

Uroczystości na cześć marszałka Piłsudskiego w Krakowie

Kraków, 21 marca.

Cały dzień 19 bm. wypełniały w Krakowie uroczystości imieninowe na cześć marsz. Piłsudskiego. Po mszy polowej na Rynku i defiladzie, nadto po przyjęciu deputacyj przez wojewodę Darowskiego, wyczerpała się niejako pierwsza część uroczystości.

Po południu urządzono uroczystą **akademję dla żołnierzy garnizonu krak. w ich własnym Domu przy ul. Mogilskiej.** Oprócz wielotysięcznej rzeszy żołnierzy, przybył korpus oficerski z gen. Wróblewskim i przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Darowskim. — Pierwszy przemawiał gen. **Wróblewski**, uwydatniając rolę armji, jako szkoły wychowania obywatelskiego i na tem tle przedstawiając historyczne znaczenie marsz. Piłsudskiego. Mowca oddał też, imieniem armji, cześć jej wodzowi, marsz. Piłsudskiemu.

Obraz działalności marsz. Piłsudskiego skreślił z kolei dr Tadeusz **Piotrowski**, po czem rozpoczęły się produkcje muzyczne i wokalne.

Nadto w **świetlicy policyjnej** odbyła się uroczystość dla funkcjonarjuszów policyjnych. — Przemawiał sekretarz Związku legjonistów p. **Strejek**, apelując do zebranych do ofiarnej służby dla państwa.

AKADEMJA W TEATRZE SŁOWACKIEGO.

Wieczór o godz. 7.30 odbyła się, staraniem komitetu obwatelskiego, akademja na cześć marsz. Piłsudskiego w Teatrze Słowackiego. — Widownia teatru wypełniona była po brzegi. Przybyli przedstawiciele władz miejskich i rządowych i wszystkich sfer społecznych. Mężczyźni w fotelach i lożach ukazali się we frakach, panie w toaletach wizytowych.

Na scenie widniał, wśród zieleni kwiatów wielki portret marsz. Piłsudskiego, przy którym straż honorową pełniło sześciu Strzelców w mundurach. Z otwartej sceny pierwszy

PRZEMÓWIŁ PREZYDENT MIASTA INŻ. ROLLE.

Podniósłszy nastrój powszechny, towarzyszący w mieście przez dzień cały uroczystościom na cześć marsz. Piłsudskiego, zaznaczył mowca, że na uczucia te, oprócz wielu momentów, między niemi w pierwszym rzędzie składa się wiara w człowieka i wdzięczność za uratowanie Ojczyzny z ciężkiej opresji.

»Do i gdzież na ziemiach Polski — mówił prezydent — postać Komendanta otoczona jest większym sentymentem, jak nie w Krakowie? Postać ponurego Litwina dziwnie harmonizuje z murami starego Krakowa. Żył on wśród nas szereg lat, jak wśród najbliższych. Już na wiele lat przed wojną tę postać marsową, zamkniętą w szarą żołnierską bluzę zaczęła osnuwać legenda, snuta przez gorące, młodzieńcze serca. Tu w cichą noc letnią w czasie, gdy mrowie ludzkie w całem niemal świecie poczęło już przeciw sobie się dźwigać, w głuchy pomruk olbrzyma wpadły twarde, a tak dawno oczekiwane słowa, słowa Komendanta do małej garstki towarzyszy, zebranych w historycznych dziś »Oleandrach«. I takiem uczuciem miłości ogarnęło go miasto, do gorących uczuć niesklonne, że gdy zaglądnął do nas bodaj na chwilę w dniach swej znojnej dla ojczyzny pracy, biegła za nim młodzież, by chwycić w oczy postać ukochanego Wodza i do granic swego żywota ją przechować, wyciągali doń stęsknione ramiona starcy, świeciły radością oczy robotnika, chylił czoła mądry czy możny. Ale nie sam sentyment nas dziś gromadzi. Żywimy cześć dla **czynów bohaterskich**, które Mu pozwoliły precz **za granice wygnać wroga**. On potrafił porwać żołnierza. On uczynił z różnolitego materjału jednolitą postać żołnierza-obywatela w służbie Ojczyzny. — A gdy pesymizm i zwątpienie poczęły żreć duszę naszą, znowu nie kto inny, jak marszałek Piłsudski, ujął w krzepkie dłonie ster nawy państwowej i wyprowadził ją z niebezpiecznej toni«.

A w dalszym ciągu rzekł prezydent między innemi:

»Czasy, które przeżyliśmy, zniszczyły wiele wartości dawnych, zdawałoby się, że zniszczyły nieodwołalnie autorytet — a jednak tak nie jest. Nawet zimny bezduszny sceptyk przyznać musi, że świetlana postać ukochanego Komendanta jest zarazem wielkim autorytetem, autorytetem uznanym przez swoich i obcych. I my, co tęsknimy do autorytetu kornie przed nim chylimy czoła. I to jest moc motywów nie kultu człowieka, ale czci dla zogniskowanych w Nim uczuć: wiary, tęsknoty i pragnień współczesnego Polaka«.

Mowca zakończył okrzykiem, powitanym przez widownię hucznemi oklaskami: »Pierwszy marszałek Polski, komendant Józef Piłsudski — niech żyje!«.

Zabrał z kolei głos

MARSZAŁEK POWIATOWY DR SKRZYŃSKI

»Marszałek Piłsudski — rzekł mowca — jest personifikacją idei narodu! Składając przeto cześć człowiekowi, składamy hołd tej idei. — Przed uzyskaniem niepodległości Piłsudski ucieleśniał wszystkie te wysiłki i ofiary, których potrzeba było, aby w narodzie nie zamarła wola pokonania niewoli. Aby stać się tej woli uzmysłowieniem, potrzeba było cierpieć. Piłsudskiego życie było pełnem cierpień, to też w wskrzeszonem państwie Piłsudski jest personifikacją godności i wielkości narodu na zewnątrz a moralności w polityce państwa na wewnątrz. Jeżeli go więc kochamy, jeżeli za nim idziemy, jeżeli oddajemy mu cześć, to dlatego, że kochamy i czcimy w nim ten ideał Polaka, który każdy z nas w duszy nosi, do którego dąży, który pragnąłby w siebie wcielić«.

Życzeniem, aby marsz. Piłsudskiego doszedł z Krakowa, skąd wyruszyły jego Legjony, głos czci i życzenia, aby długie jeszcze lata sterował naszą Ojczyzną, bo Ojczyzna go potrzebuje, — zakończył marsz. Skrzyński swoje przemówienie.

Z kolei zabrał głos poseł **dr E. Bobrowski**, podkreślając ufność, jaką lud pracujący pokłada w marsz. Piłsudskim. Zakończył szereg przemówień dr Tadeusz **Dyboski** w gorących słowach apelując do społeczeństwa, aby rozpłomieniło się tym żarem tej idei, której przez całe życie służył marsz. Piłsudski.

Nastąpiła część muzykalna, na którą złożyły się popisy »Echa« i deklamacje pp. Rozmarynowskiego, Halacińskiego i Ruszkowskiego.

Podniosłą uroczystość zakończył odegrany przez orkiestrę 20 pp. hymn państwowy, którego publiczność wysłuchała, powstawszy z miejsc.

Epilogiem uroczystości była **wieczornica w** »Jamie Michalikowej«, na którą przybył gen. Wróblewski z wyższymi dostojnikami wojskowymi, wicewoj. Morawski i wiele osób z miasta. Mowy toastowe na cześć marsz. Piłsudskiego wygłosili: wicewoj. Morawski, prezes Pochmarski, mec. dr Klimecki, pos. Bobrowski, dr Dyboski i inni.

Uroczystości warszawskie

Warszawa, 21 marca.

Sobotnie obchody ku czci marsz. Piłsudskiego odbyły się według ustalonego programu. Po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym pierwsze życzenia złożyły marszałkowi dzieci warszawskich przedszkoli, przybyłe w liczbie kilkunastu. O godz. 11 przybył do Belwederu Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego gen. Zahorskiego. Następnie przybyli członkowie rządu z wicepremjerem Bartlem, dalej przedstawiciele Sejmu, Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, attache wojskowi państw obcych, duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim na czele, przedstawiciele oddziałów i władz wojskowych, wreszcie bardzo liczne delegacje różnych organizacyj i instytucyj społecznych.

Koło godz. 11.30 zaczęły na dziedziniec Belwederu przybywać drużyny strzeleckie, biorące udział w marszu z Sulejówka.

Po południu w sali Rady m. odbyła się Akademja, urządzona staraniem młodzieży akademickiej. Równocześnie na pl. Teatralnym odbyła się zbiórka oddziałów policji pieszej, konnej i rowerowej. Oddziały te ruszyły następnie do Belwederu, gdzie komendant policji złożył marszałkowi raport i życzenia, wraz z trzema ozdobnemi albumami, od policji całego państwa, od stołecznej i od śląskiej.

O godz. 4.30 popoł. na pl. Saskim odbyła się defilada oddziałów strzeleckich, w sile 7 bataljonów, w tem batalјonu powstańców górnośląskich i kompanji strzelczyń. Defiladę przyjmował gen. Dreszer przed pomnikiem ks. Józefa.

W kinach odbyły się pod wieczór przedstawienia dla żołnierzy, poprzedzone przemówieniami oficerów.

W sali Filharmonji odbyła się uroczysta Akademja, na której wygłosili przemówienia: Andrzej Strug, gen. Dreszer i gen. Stachiewicz.

Wieczorem w operze, wypełnionej doborową publicznością, odbyło się przedstawienie, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, który zajął miejsce w swej loży, udekorowanej kwiatami. Po przerwie po pierwszym akcie »Carmen«, w loży p. Prezydenta ukazał się marsz. Piłsudski, powitany owacyjnie. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a kanclerz kapituły orderu »Polski odrodzonej« prof. Kochanowski z loży naprzeciw p. marszałka wygłosił przemówienie powitalne. Następnie ze sceny Józef Węgrzyn wygłosił wiersz okolicznościowy. — Marszałek po chwili opuścił gmach opery, aklamowany entuzjastycznie przez tłumy zgromadzone na pl. Teatralnym.

Także w innych teatrach odbyły się wieczorem uroczyste przedstawienia.

Marsz strzelecki Sulejówek-Warszawa

Warszawa, 21 marca.

W sobotę zarząd główny Związku Strzeleckiego zorganizował tradycyjny marsz z Sulejówka do Belwederu. Do zawodów stanęło na starcie 77 drużyn strzeleckich, wojskowych, harcerskich, kobiecych, policyjnych i innych. Marsz ukończyło 70 drużyn, z tej liczby jednak kilkanaście uległo dyskwalifikacji.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 30 pp., przebywając 29 klm. w czasie 2:30:36; drugie miejsce przypadło drużynie 21 pp. w czasie 2.33.31; trzecie miejsce zajęła drużyna 1 dyonu samochodów w czasie 2:34:32.

W grupie drużyn strzeleckich pierwsze miejsce zajęła Częstochowa 2:42:03; zdobywając puhar M. S. Wewn., drugie, trzecie i czwarte miejsce drużyny warszawskie II zaonu, w czasie 2:44:42—2:48:25, otrzymując jako nagrody trzy karabinki.

W grupie drużyn kobiecych pierwsze miejsce zajęła drużyna Kursu gospodarczego Związku Strzeleckiego w czasie 2:59.38.

Drużyna harcerska uzyskała czas 2:52.45.

Niezależna Partja Chłopska uznana za nielegalną

Kraków, 21 marca.

Na terenie całego państwa opublikowane zostało wezwanie do ludności wiejskiej w sprawie „Niezależnej Partji Chłopskiej", a wydane przez poszczególnych wojewodów.

Wezwania te zwracają uwagę ludności, że „Niezależna Partja Chłopska", opanowana przez zwolenników bolszewizmu, **działa na szkodę państwa robotą destrykcyjną.** Dlatego minister spraw wewnętrznych, odpowiedzialny za spokój w państwie przed Sejmem i społeczeństwem, ogłosił **„Niezależną Partję Chłopską" za nielegalną.** Wzywa się więc ludność a zarazem ostrzega, aby nie brała udziału w pracach tej partji, nie uczestniczyła na jej zebraniach o to pod rygorem najostrzejszych środków karno-sądowych.

Ogłoszenia tej treści rozplakatowało dzisiej województwo krakowskie.

KRONIKA

Kraków, 21 marca.

Telegram woj. Darowskiego do marsz. Piłsudskiego

Wojewoda krakowski p. Darowski przesłał następujący telegram:

Pan Prezes Rady ministrów, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder:

W imieniu zgromadzonych w sali audjencjonalnej województwa przedstawicieli Kurji i kapituły Metropolitalnej krakowskiej, Prezesa Akademji Umiejętności, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rektora Akademji Górniczej, Prezydjum stoł. miasta Krakowa, dow. O. K. 5., naczelników władz administracyjnych niezespolonych, prezesa Izby kontroli państwa i Sądu okręgowego karnego, proboszcza grecko-katolickiego, przedstawicieli innych wyznań, stronnictwa prawicy narodowej i Klubu pracy, Stowarzyszenia żydów ortodoksów polskich Adas Ohreidim, Związku inwalidów, strzeleckiego i legjonistów, organizacji społecznych tudzież społeczeństwa, wreszcie w imieniu własnem i podwładnych mi urzędników oraz funkcjonarjuszów policji państwowej województwa krakowskiego, przesyłam p. Marszałkowi Polski najlepsze życzenia oraz wyrazy czci.

Nominacja kuratora okr. krak.

Z Warszawy telefonują nam:

Kuratorem okręgu szkolnego w Krakowie został mianowany dr Michał **Pollak**, naczelnik wydziału prezydjalnego ministerstwa oświaty. Dotychczasowe stanowisko dr Pollaka zajmie dr Stanisław Statkiewicz.

Nowe wykrycie szpiegostwa na G. Śląsku

Z Katowic donoszą:

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały nową szajkę szpiegowską, która zamierzała wywieźć do Niemiec wielkiej doniosłości tajne dokumenty państwowe.

Dwóch szpiegów zatrzymano na granicy niemieckiej. Nazwiska aresztowanych, jak i szczegóły dotychczasowego śledztwa afery szpiegowskiej, są trzymane w tajemnicy. Przewidywane są dalsze aresztowania.

Dowódca angielskiej łodzi podwodnej szpiegiem niemieckim

Z Londynu donoszą:

Sensację wywołało tu aresztowanie znanego dowódcy angielskiego łodzi podwodnej, Colin Maychsa. Prokuratorja zarzuca Mayersowi, że ukradł tajne plany o flocie Anglji, a zwłaszcza plany o uzbrojeniu i urządzeniu łodzi podwodnych angielskich O 1, X 1, X 2. Ostatnia łódź podwodna należy do klasy X i jest największą łodzią podwodną świata, a liczba jej armat i rur torpedowych oraz jej szybkość, były osłaniane tajemnicą.

Aresztowany kapitan opuścił przed rokiem służbę w wojennej marynarce angielskiej i przyjął stanowisko w oddziale budowy łodzi podwodnych, w znanej firmie angielskiej Vickers. W kołach politycznych twierdzą, że kapitan Mayers szpiegował na rzecz Niemiec i sprzedał Niemcom plany angielskie.

OFICJALNA WIOSNA rozpoczęła się z dniem dzisiejszym urzędownie w naszym klimacie. Wkroczyła ona zachęcająco w ślicznej szacie, z oznakami utrwalania się pogody. Termometr dziś w południe wskazywał już 16 stopni C.

PROF. UNIW. JAG. SZEFEM SEKCJI NAUKOWO-HUMANISTYCZNYM. Prof. uniw. Jag., dr Władysław Folkierski, został mianowany szefem sekcji naukowohumanistycznej w międzynarodowym Instytucie współpracy intelektualnej. Instytut ten, rezydujący w Paryżu, jest organem międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów w Genewie.

FERJE WIELKANOCNE UNIWERSYTECKIE rozpoczynają się dziś na uniwersytecie Jag. i potrwają do 20 kwietnia.

PO ODBIÓR ZAPISU DLA MUZEUM NARODOWEGO. Dyrektor Muzeum Nar., dr Kopera wyjechał w sobotę do Cannes, celem sprowadzenia do Krakowa zabytków sztuki z zapisu p. Celiny Kowarskiej, przyjętego na rzecz Muzeum niedawną uchwałą Rady miejskiej.

ZWIEDZANIE PAŁACU PRASY. Na zaproszenie naczelnego redaktora „Ilustr. Kurjera Codz.", posła Marjana Dąbrowskiego, zebrali się wczoraj w południe w „pałacu prasy" przy ul. Wielopole przedstawiciele prasy miejscowej, celem zwiedzenia tego imponującego gmachu i jego urządzeń. Między innymi przybył wiceprezes Syndykatu dziennikarskiego, hr. Franciszek Potocki, prezes Związku dziennikarskiego p. Hubert Rostworowski, ks. Krzyszkowski z zakonu OO. Jezuitów, redaktor „Misyj Katolickich", prof. Krajewski, redaktor „Jedności", przedstawiciele „Nowej Reformy", pos. Holeksa, redaktorka Wschodniej Ag., p. Morawska i wielu innych.

Poseł M. Dąbrowski i dyrektor Kazimierz Dobija, w otoczeniu członków redakcji „Ilustr. Kurj. Codz.", oprowadzali gości po gmachu, tłómacząc wspaniałe urządzenia drukarskie z olbrzymiemi maszynami, rozmieszczenie lokalu po 9 kondygnacjach gmachu i t. p.

Państwo Marjanowie Dąbrowscy podejmowali potem uczestników zebrania śniadaniem, podczas którego zabrał głos, jako senior dziennikarzy krakowskich, red. Konopiński, wskazując na wielki postęp w technice drukarskiej, i temsamem dziennikarskiej, jaki reprezentuje obecny, staraniem i sumptem red. M. Dąbrowskiego, wzniesiony i znakomicie, w najnowsze wynalazki zaopatrzony gmach prasy. Od czasu, gdy dzienniki krakowskie tłoczono na prasach, popędzanych siłą ręczną, co za szalony postęp! Będzie z tego postępu korzystała cała prasa krakowska. Mowca złożył twórcy nowego gmachu gratulacje i życzenia powodzenia w tym nowym przybytku.

Prezes Związku dziennikarzy, p. Hubert Rostworowski podkreślił znaczenie nowego przybytku prasy dla przemysłu wogóle i pracy ludzkiej, składając uznanie dla twórcy nowego gmachu i składając mu życzenia imieniem Związku.

Red. Konopiński wzniósł jeszcze toast na cześć uczestników zebrania w ręce pani Marjanowej Dąbrowskiej; przemawiał nadto naczelny dyrektor Polskiego Radja, p. Chamiec, toastem „Kochajmy się" zakończył przemówienie prof. Krajewski.

Przy czarnej kawie i koleżeńskiej pogawędce, zabawiano się jeszcze w nowym gmachu prasy czas dłuższy.

WYMIANA AUDYCJI RADJOWYCH MIĘDZY WARSZAWĄ I WIEDNIEM I WIEDNIEM ORAZ KRAKOWEM I WARSZAWĄ. Radjostacja warszawska dokonała w piątek 18 bm. retransmisji koncertu symfonicznego Filharmonji do Wiednia dla „Ravag" (wiedeńskie Tow. radjowe), które ów koncert nadało dla abonentów. — Na program tego koncertu, który był koncertem reprezentacyjnym nowożytnej muzyki polskiej, złożyły się „Step" Noskowskiego, koncert fortepianowy Różyckiego i symfonja Szymanowskiego. — „Polskie radjo", pierwsze w Europie, wprowadziło w czyn od roku wprawdzie projektowaną, ale dotychczas jeszcze nie wykonaną wymianę programów zagranicznych. Inicjatywa „Polskiego radja" posiada doniosłe znaczenie propagandowe i spotkała się z uznaniem ze strony ministerstwa spraw zagranicznych. Próba transmisji wypadła pomyślnie i, jak się dowiadujemy, wiedeńscy radjosłuchacze byli z niej zadowoleni. W zamian za tę retransmisję, wiedeński „Ravag" przekaże z kolei do Warszawy program uroczystego obchodu z okazji 100-lecia śmierci Beethovena, złożony z kantaty Beethovena w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry, z przemówień i fantazji na fortepian, chór i orkiestrę (op. 80). Retransmisja nastąpi w sobotę dnia 26 marca br. o godz. 11 zrana do Warszawy drogą przez Kraków i będzie również w Krakowie nadana na antenę tak, iż w Krakowie także posiadacze odbiorników detektorowych będą mogli z niej korzystać.

ZJAZD IZB RZEMIEŚLNICZYCH Z CAŁEJ POLSKI W KRAKOWIE. Jak nas informują z prezydjum Izby rzemieślniczej województwa krakowskiego, w dniu 10 i 11 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie Zjazd Izb rzemieślniczych ziem południowych i zachodnich Polski, oraz przedstawicieli Zrzeszeń rzemieślniczych Mazowsza i kresów. — Zjazd ma na celu omówienie szeregu gospodarczych postulatów, związanych ze sprawami ogółu stanu rzemieślniczego, będą też wygłoszone liczne referaty o charakterze ściśle gospodarczym. — W Zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele władz centralnych w Warszawie, reprezentanci szkół zawodowych z całej Polski, oraz przedstawiciele władz miejscowych.

KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI. Dnia 17 bm. delegaci komitetu wykupna i odnowienia budynków pokościelnych św. Agnieszki, wiceprezes p. Mieczysław Kolbuszowski i sekretarz p. Ignacy Sarna, odebrali w definitywne posiadanie komitetu z rąk najemcy M. Schamrohta kościół św. Agnieszki wraz z przyległym placem, w którym od kilkudziesięciu lat znajdował się handel starego żelaziwa. Po 130 latach znalazł się ten budynek z powrotem w rękach katolickich. Zrobiono duży krok naprzód, to jednak do końca dzieła daleko, bo odebrany kościół przedstawia bolesny widok zniszczenia i wymaga gruntownego a kosztownego odnowienia, na które potrzeba znaczniejszych funduszów. Komitet żywi nadzieję, że katolickie społeczeństwo udzieli mu nadal swego poparcia i dopomoże do przywrócenia tych budynków do stanu godnego ich przeznaczeniu, oraz do stworzenia w nich zakładu dla zaniedbanej młodzieży, którego Kraków tak bardzo potrzebuje.

SEKCJA LOTNICTWA SANITARNEGO przy wojewódzkim komitecie Ligi obrony powietrznej państwa została utworzoną dla uruchomienia lotniczej służby zdrowia w obrębie województwa krakowskiego przy pomocy samolotów sanitarnych. Korzyści, wynikające z transportowania rannych i chorych samolotami w porównaniu z przewożeniem ich innemi środkami lokomocji, są nieocenione w wypadkach konieczności szybkich zabiegów lekarskich. Pierwsze posiedzenie sekcji odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 6 w sali konferencyjnej województwa.

NOWY DOM MIEJSKI. Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego przy współudziale prezydjum miasta, odbyło się 18 bm. posiedzenie sekcji I. (ekonomicznej) i VII. (policyjno-budowlanej) Rady miejskiej. Sekcje rozpatrywały sprawę rozdania robót na budowę nowego 3-piętrowego domu miejskiego czynszowego, w narożniku ul. Sienkiewicza i placu Kazimierza Wielkiego w dzielnicy XV. i po dyskusji na podstawie przedłożonych ofert sprawy te definitywnie rozstrzygnęły powierzając pewne grupy robót poszczególnym oferentom z pośród budowniczych, majstrów ciesielskich i blacharskich. Roboty wstępne będą natychmiast podjęte.

ZAKAZ JAZDY AUTOMOBILAMI NA ALEJI 3-GO MAJA. Magistrat zakazuje ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od 1 kwietnia do dnia 31 października jazdy wszelkiemi wozami motorowemi (jak samochody, motocykle i t. p.) na Aleji 3-go Maja na błoniach, wzdłuż Parku dra Jordana i dawnego toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3-go Maja z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa. Zarazem zwraca magistrat uwagę, że deptak, położony obok jezdni wzdłuż Aleji 3-go Maja, przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, używanie zatem deptaku tego do jeżdżenia rowerami, do jazdy konnej i t. p. jest po myśli obowiązujących przepisów niedozwolone.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W czasie od 13 do 19 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 6, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, dyfterji 4, ospy wietrznej 10, róży 1, odry 1, kokluszu 1.

PROMOCJA. W piątek 18 marca odbyła się promocja dra Konstantego Grzybowskiego na doktora praw na podstawie rozprawy naukowej p. t.: Unitaryzm i federalizm w ustroju Rzeszy niemieckiej.

NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE KRAKOWA. Począwszy od 1 kwietnia br. zaprowadza się ruch telefoniczny między Krakowem, Bielskiem, Tarnowem i Nowym Sączem z jednej a Budapesztem, Debreczynem i Miskolczem z drugiej strony. Jednocześnie dopuszcza się w ruchu z Węgrami rozmowy błyskawiczne za opłatą dziesięciokrotną.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B L. 39) wtorek, 22 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Materja a elektryczność"; środa, 23 bm. dr M. Kanfer: „Fetyszyzm w miłości a fetyszyzm miłości"; czwartek, 24 bm. dr St. Colonna Walewski: „Do źródeł antropozofji przez tragizm Nietzschego"; piątek, 25 bm. Helena d'Abancour: „Artur Grottger" (z obrazami świetl.) Początek o godz. 7 wieczorem.

TOWARZYSTWO SŁOWIAŃSKIE zaprasza swoich członków na zebranie miesięczne we środę dnia 23 bm. o godz. 6 wieczorem w Seminarjum słowiańskim uniw. Jag. (ul. Gołębia 20, I.). Przedmiotem zebrania będzie: 1) uzupełnienie zarządu Tow.; 2) podział na sekcje i 3) program najbliższej działalności. Goście, interesujący się sprawami słowiańskiemi, będą mile widziani.

Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. — We wtorek 22 marca 1927 r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w klinice neurologicznej U.J. walne zebranie Towarzystwa neurologicznego z następującym porządkiem dziennym: Część naukowa: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr Neugebauer: Pokaz mózgu. 3) Dr Sikorska: Demonstracja chorych. 4) Prof. dr Piltz: Omówienie 2 wypadków haemophilji z zaburzeniami w systemie nerwowym. — Część administracyjna: 1) Odczytanie sprawozdania członków ustępującego zarządu. 2) Wybory nowego zarządu.

AKCJA MIESZKANIOWA ZAKŁADU PENSYJNEGO. Referat na ten temat wygłosi p. Leopold Eichhorn, we środę 23 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6, I. p.). Po referacie dyskusja.

KRAJOWY KURS TKANINY RĘCZNEJ OZDOBNEJ zacznie się z końcem bm.. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje ekspozytura kraj. Patronatu przem. w Krakowie (ul. Smoleńsk 12). — Opłata za kurs niska.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu wieczornem po raz drugi „Franek Rakoczy" Władysława Orkana, dramatyczny epilog znakomitej powieści „W roztokach".

WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH. Claire Dellys, znana tancerka polska przed swoim wyjazdem za granicę, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych, a to we wtorek 5 kwietnia br. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Lipskiego (Sławkowska 8).

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 marca: „Franek Rakoczy" (szkolne).

Wtorek, 22 marca: „Dobór naturalny" (popularne).

Środa, 23 marca: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Fala 422.

Poniedziałek, 21 marca br.:

Godz. 18—18.40: Transmisja muzyki tanecznej z warszawskiej kawiarni „Gastronomja".

Godz. 18.40—19: Rozmaitości.

Godz. 19—19.25: Odczyt pod t.: „Warunkowe zasądzenie i warunkowe uwolnienie", wygłosi dr J. Reinhold, prof. U. J.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Czy mamy surowiec do wyrobu porcelany?" wygłosi dr Z. Rozem, prof. Akad. górniczej.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja koncertu warszawskiego, muzyka operowa.

Przyjęcie arbitrażu rządu w strajku łódzkim

Warszawa, 21 marca.

W sobotę popołudniu odbyły się w Łodzi konferencje naczelnych władz strajkowych. W wyniku dyskusji **postanowiono przyjąć arbitraż rządowy** z tym warunkiem, aby arbitraż obejmował nie tylko robotników fabryk włókienniczych, ale również majstrów i pracowników umysłowych. Delegaci robotników oświadczyli, że jeżeli przemysłowcy zgodzą się na arbitraż rządowy, to robotnicy w poniedziałek przystąpią do pracy.

Odnośne oświadczenie złożyli przedstawiciele komitetu strajkowego wojewodzie Jaszczołtowi.

W pół godziny później **przedstawiciele przemysłowców zawiadomili wojewodę, że przyjmują rządową propozycję.**

Wobec zgody na arbitraż rządu **strajk został zakończony i w poniedziałek fabryki włókiennicze zostają uruchomione.** Sama sprawa uregulowania płac w przemyśle włókienniczym, przechodzi obecnie do komisji arbitrażowej. Jak słychać, w skład tej komisji mają wejść ministrowie: Bartel, Kwiatkowski i Jurkiewicz.

Wicepremjer Bartel, zawiadomiony przez wojewodę łódzkiego o decyzji obu stron, oświadczył na zapytanie dziennikarzy, iż ma nadzieję, że interwencja rządu uda się w zupełności. Obecnie rząd zwróci się do pracodawców i robotników z żądaniem przedłożenia postulatów obu stron. Propozycje robotników zostaną przedłożone przemysłowcom, celem wyrażenia swej opinji, poczem zapadnie decyzja rządu.

Łódź, 21 marca (PAT). Wobec przyjęcia przez związki zawodowe propozycji rządu w sprawie arbitrażu, zarządy związków zwróciły się do strajkujących robotników w przemyśle włókienniczym **z wezwaniem do podjęcia w poniedziałek normalnej pracy.**

Z kraju

KORONACJA OBRAZU OSTROBRAMSKIEGO wyznaczona została na dzień 2 lipca. W uroczystościach tych weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej, oraz członkowie rządu, a nadto w tym dniu odbędzie się w Wilnie zjazd biskupów z całej Polski.

DAR NA RZECZ SZKÓŁ POLSKICH. W związku z podjętą obecnie przez ministerstwo oświecenia akcją zasilenia bibljotek szkolnych książkami polskiemi, drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu ofiarowała na rzecz seminarjów nauczycielskich na kresach zachodnich i wschodnich oraz na rzecz szkół powszechnych kuratorjum Poznańskiego i Pomorskiego wydawnictw swych na sumę ogólną 25.000 złotych, rozsyłając komplety książek oprawnych, zupełnie gotowych do włączenia do bibljotek szkolnych, według wskazówek ministerstwa W. R. i O. P. względnie odnośnych kuratorjów.

GEN. SOSNKOWSKI INSPEKTOREM ARMJI. W „Dzienniku Personalnym" M. S. wojsk, z d 19 bm. ogłoszona została nominacja gen. Sosnkowskiego na inspektora armji.

MIANOWANIA NA WYŻSZYCH STANOWISKACH W ARMJI. „Dziennik Rozkazów" Nr 11 z dnia 19 bm. ogłasza: Gen. dyw. Dzierżanowski Kazimierz, dotychczasowy dowódca O. K. III. w Grodnie, mianowony został dowódcą O. K. VII. w Poznaniu. Gen. dyw. Truskolaski Gustaw, dotychczasowy dowódca 22 dywizji, dowódcą O. K. III. w Grodnie. Gen. br. Dąbrowski Romuald, dotychczasowy dowódca 28 dyw., dowódcą O. K. IV w Łodzi.

Ponadto mianowani zostali: szefem biura personalnego gen. br. Tokarzewski-Karasiewicz Michał; dowódcami dywizyj: pułkownik szt. gen. Kasprzycki Tadeusz dowódcą 19 dyw. w Wilnie; płk. Rachmistrug Włodzimierz dowódcą 16 dywizji; płk. szt. gen. Wieroński Stanisław dowódcą 30 dywizji; płk. Uzdowski Władysław dowódcą 28 dywizji płk. Smorawiński Mieczysław dowódcą 6 dywizji w Krakowie; płk. szt. gen. Kleeberg Franciszek, dyrektor nauk w wyższej szkole wojennej, dowódcą 29 dywizji.

Dowódcami piechoty dywizyjnej zostali mianowani płk. Oswald Frank w 10 dywizjpi, płk. Branicki Jan w 14 dywizji, płk. Kawiński Rudolf w 17 dywizji; płk. Olbrycht Brunon w 2 dywizji, płk. Mond Bernard w 6 dywizji; płk. Dindorf-Ankowicz Franciszek w 30 dywizji.

Dowódcą 5 pp. Legjonów w Wilnie mianowany został pplk. szt. gen. Furgalski, obecny szef biura ogólno-organizacyjnego min. spraw wojsk.

NOMINACJE W SZKOLNICTWIE. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozporządzeniem z dnia 28 lutego 1927 r. Nr II. 1822/27, zamianował p. Eugenjusza Szlapaka, dyrektora gimnazjum koedukacyjnego Towarzystwa gimnazjalnego w Grybowie, dyrektorem państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Myślenicach.

SEKRETARZEM RADY MINISTRÓW, jak z Warszawy donoszą, mianowany został mjr. Gorecki na miejsce p. Paczowskiego. Mjr. Gorecki objął już urzędowanie w sekretarjacie Rady ministrów.

WYSTAWA SZTUKI WĘGIERSKIEJ. Z Warszawy telefonują nam: Pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej otwarta zostanie w kwietniu br. w Warszawie wielka wystawa sztuki węgierskiej, mianowicie malarstwa, rzeźby, grafiki i przemysłu artystycznego.

ZATWIERDZENIE KONFISKATY ODEZWY. Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy w Warszawie, po rozpatrzeniu zarządzonej przez komisarjat rządu konfiskaty odezwy p. t.: „Głos ligi obrony praw człowieka i obywatela w sprawie więźniów politycznych", konfiskatę zatwierdził i dalsze prowadzenie sprawy przekazał prokuratorowi. Obecnie więc prokurator pociągnie do odpowiedzialności podpisanych pod odezwą: posła St. Thugutta, posła adw. E. Śmiarowskiego, sen. St. Posnera, adw. J. Dąbrowskiego, adw. W. Szymańskiego, adw. B. Limanowskiego, Z. Nałkowską, M. Dąbrowską, K. Irzykowskiego, J. Zielińską i Andrzeja Struga, z art. 263 k. k. za rozpowszechnianie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny, oraz z art. 154 za nieposzanowanie władzy.

TRAGEDJA RODZINNA. W Warszawie w sobotę po południu w domu przy ul. Młynarskiej bandlarz uliczny, Bonifacy Rosiecki, lat 36, zastrzelił z rewolweru 10-letnią córkę Marję i syna, liczącego 10 miesięcy, poczem sam sobie życie odebrał. Przed spełnieniem dzieciobójstwa i samobójstwa wysłał do miasta żonę z 12-letnią córeczką. Powodem strasznej tragedji miało być zdenerwowanie na tle niesnasek, aczkolwiek małżeństwo tworzyli zgodną i kochającą się rodzinę.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY PASZPORTÓW. Z Warszawy telefonują nam: Policja śledcza wykryła w Warszawie nową bandę fałszerzy paszportów. Policja aresztowała kilkunastu aferzystów, z pośród których część wysłano do Łodzi do dyspozycji tamtejszych władz policyjnych. Banda ta miała bowiem w Łodzi swą ekspozyturę.

STAROSTĄ W SIEDLCACH mianowany został, jak już donieśliśmy, płk. Zdzisław Maćkowski. — Nowy starosta siedlecki jest synem jednego z pionierów w polskości na Górnym Śląsku, ś. p. Karola Maćkowskiego. Musiał on, z powodu grożących mu procesów prasowych, uchodzić z G. Śląska. i wówczas przeniósł się do Krakowa, gdzie przez szereg lat był członkiem redakcji „Nowej Reformy". Objął potem ś. p. Karol Maćkowski stanowisko współpracownika „Słowa Polskiego" we Lwowie, skąd znowu powrócił do Krakowa, gdzie pracował w redakcji „Czasu". Umarł tutaj przy biurku, pracując z właściwą sobie gorliwością.

Syn ś. p. Karola Maćkowskiego, Zdzisław, walczył w Legjonach i w młodym wieku został pułkownikiem. Obecnie przechodzi do administracji państwa.

WŚCIEKŁY WILK, jak donoszą z Wilna, pojawił się w powiecie wileńskim i pokąsał 16 osób oraz większą ilość zwierząt domowych. Zarządzono obławę w okolicach Oran i na terenie pow. grodzieńskiego i ostatecznie wilka zastrzelono.

DWA STYPENDJA IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Wydział powiatowy w Tarnowskich Górach, oraz magistrat ufundowały dwa stypendja po 200 złotych rocznie im. Marszałka Piłsudskiego dla uczniów Górnoślązaków, uczęszczających do gimnazjum w Tarnowskich Górach.

NOWY WYPADEK LOTNICZY. W sobotę pod Stryjem spadł samolot wojskowy marki Potez. — Znajdujący się w nim porucznik pilot Lick i sierżant pilot Piatkuka odnieśli ciężkie obrażenia, życiu ich jednak nie grozi niebezpieczeństwo. Aparat został strzaskany.

NA TROPIE WIELKICH NADUŻYĆ PRZEMYTNICZYCH. Z Ostroga donoszą: Władze bezpieczeństwa znajdują się na tropie wielkich nadużyć przemytniczych, które zakresem swego działania przekraczają wszystkie dotychczas ujawnione na pograniczu sowieckiem. Nie są wykluczone liczne aresztowania. Szczegółów podać jeszcze nie można, natomiast jest faktem, iż ciężkie poszlaki zwracają się przeciwko niektórym znanym osobistościom ze świata miejscowego.

POŻAR ZAPASÓW WATY. Z Białegostoku donoszą: Onegdaj w nocy wybuchł w przędzalni fabryki waty pożar, który zniszczył około 8 tysięcy klg. gotowej waty. Poszlaki **wskazują, iż pożar nie był dziełem przypadku**

Wojska kantońskie zajęły Szanghaj

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Szanghaj, 21 marca. **Przednie straże wojsk kantońskich wkroczyły do do chińskiej dzielnicy Szanghaju.** Dowódca wojsk Szantungu, przeznaczonych do obrony Szanghaju, gen. Pi- Szu,Chen, miał uciec na terytorjum francuskiej koncesji. Wojska kantońskie zajęły nadto miasto Czang-Czau. W Szanghaju rozpoczął się już zapowiedziany **strajk generalny** Wkroczenie **głównych sił kantońskich do Szanghaju i Nanking oczekiwane jest w najbliższych godzinach.**

Jubileusz Władysława Orkana

Kraków, 21 marca.

Kraków uczcił wczoraj w podniosły sposób trzydziestolecie pracy poetyckiej i publicystycznej piewcy Podhala, Władysława Orkana.

W południe odbyła się na cześć Jubilata uroczysta

AKADEMJA W AULI UNIWERSYTECKIEJ

wypełnionej po brzegi przedstawicielami miasta, władz rządowych i wojskowych i niezwykle liczna rzeszą uczestników ze wszystkich sfer Krakowa i kraju. Między innymi przybyli: wojewoda Darowski, prezydenta miasta Rolle i wiceprezydent dr Schneider, gen. DOK Wróblewski, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Kallenbacha, Dąbrowski, Kot, ks. Kaczmarczyk, ks. Bystrzonowski, dyr. Wiśniowski, Koło Podhalan in gremio z prezesem Zachemskim, wizytator Jakubiec i w. in. Powszechną uwagę zwracała delegacja Związku górali zakopiańskich. Obok Jubilata i jego małżonki zajęła miejsce jego matka.

Po odegraniu przez orkiestrę 20 pp. poloneza, zabrał głos prof. **Sinko**, w dłuższej mowie przedstawiając charakter działalności pisarskiej Władysława Orkana.

Prelegent zwrócił uwagę, że jubilat dzisiejszy zaczął swoją twórczą **pracę niemal równocześnie** z poznawaniem liter. Wobec tego przyznaćby trzeba, że obchodzi on dzisiaj 40-lecie swojej pisarskiej działalności. Lata jego dzieciństwa opowiada jego Teofilek we »Franku Rakoczym« w sposób następujący:

»Już od dawnego czasu — straszną miałem do szkoły ochotę, — a posyłać nie było mnie komu. — Tatuś pomarł, a mama była biedna: kóz dwie i krowa w domu jedna — i tę ja pasał na powrozie. — A potem ostaliśmy się przy jednej kozie. — Nie było rady... A mnie się ciągle śniły cuda złote — i przedzdały się mi różne dziwy... Kiedych poszedł na grzyby do lasu, — tomi coś tak cudownie grało, — żebych był słuchał bezustanku. — Abo i nieraz o poranku — gdych wyszedł, to mi się wracać nie chciało: szedłbych był, szedł na koniec świata! — A nieraz, i to najczęściej, coś znowu we mnie tak płakało, — żech miejsca nie miał od nieszczęści, — bom te nieszczęścia czuł w sobie. — Przedumowałoch o sposobie, — jak z domu iść, bom czuł się jak w areszcie...«

»Teofilek dostał się do księdza proboszcza, Franek do klasztoru w Szczyrzycu: Nieraz, gdy noc nastanie — i wszystko śpi już i światła pogasną, a ja sam jeden chodzę w koło z wartą, słyszę w kościele granie... I słucham z piersią zapartą — a pieśń szumi, jakby tysiące ludzi ją śpiewało, gdzieś daleko, daleko... Zda się, że niby wodospady cichą, a wiatr przywiewa jakby — to śpiewanie«.

Tetmajer — mówił prof. Sinko — jest poetą szlacheckim, który odkrywa u Podhalan dawną fantazję szlachecką; Orkan odczuwa nędzę ziemi podhalańskiej, ból, krzywdę i ucisk,

Prof. Sinko oparł następnie charakterystykę twórczej pracy jubilata na jego dziełach: »Roztoki«, »Drzewiej«, »Kostka Napierski«, »Droga Czwartaków« (jubilat jest legjonista) i »Warta«.

»Dziś — mówił prof. Sinko — wieniec laurowy, tak zasłużony, ocienia czarną czuprynę jubilata! Oby i po dalszych trzydziestu latach nie zwiądł na jego głowie, ale co najwyżej swą zieleń zamienił na złoto. Tego mu życzymy wszyscy przy dzisiejszym obchodzie«.

Po tem przemówieniu odśpiewał chór akademicki szereg nastrojowych pieśni góralskich, poeta p. Witold Zechenter wygłosił swój własny utwór, art. dram. Taida Granowska wyrecytowała kilka ustępów z dzieł jubilata, poczem przedstawiciele związków słuchaczy uniwersytetu, pochodzących z prowincyj, wręczyli jubilatowi adres, jako jednemu z najwybitniejszych poetów regjonalizmu.

Odczytano depesze gratulacyjne od rozmaitych osobistości i związków. Między innemi gratulacje nadesłała redakcja »Nowej Reformy«, imieniem »Ilustr. Kurjera Codz.« wyraził gratulacje jubilatowi prof. Tomanek, depesze nadesłali: Walery Goetel, Muzeum Tatrzańskie, Zjazd Towarzystwa Tatrzańskiego, obradującego we Lwowie, Witold Gołębiowski, akademicy z Poznania, Koło muzyków prowincjonalnych, akademicy ze Lwowa, Feliks Gwiżdż, dyr. Józef Wiśniowski i w in.

Wzruszony do głębi jubilat podziękował wszystkim za dowody uznania, oświadczając, że uroczystość owa jest dla niego nie hołdem, lecz zobowiązaniem. Złożył również publiczne podziękowanie swojej matce, której — jak powiedział — po Bogu najwięcej zawdzięcza.

Burzliwemi oklaskami odegraniem melodyj góralskich, zakończyła się ta piękna uroczystość,

W TEATRZE SŁOWACKIEGO.

Jubileuszowe przedstawienie: »Franek Rakoczy«, dramat w 3 aktach.

Jubileusz 30-lecia literackiej pracy Orkana uczcił teatr chwalebnie i pięknie. Widownię wypełniła licznie zebrana publiczność, wśród której obok przedstawicieli świata literackiego i artystycznego znalazło się wiele gości z Podhala i człoków »Związku podhalańskiego« z dyr. Zachemskim i prof. Stopką na czele. Przybył także gen. Galica, jeden z najbliższych współtowarzyszy jubilata w grupie poetów Podhala. Obecnemu w teatrze poecie wraz z matką i żoną publiczność urządziła gorącą owację, w czasie której jubilatowi dyr. Nowakowski wręczył wieniec od teatru.

Lecz najpiękniejszym wińcom, złożonym poecie przez teatr, było samo przedstawienie. Doskonale wyreżyserowane było jaskrawem uplastycznieniem ciemnej doli wsi góralskiej i jej biedoty, skupionej w jednem oczekiwaniu na powrót z za morza bojownika o ich lepsze życie, Franka Rakoczego. Również wymownie przedstawił się posępny zawód doznany po powrocie Rakoczego, który, wyrzekłszy się swych rewolucyjnych, światoburczych dążeń, cały zamknął się jakby w jakiemś »szaleństwie krzyża«, porwany upartą myślą umieszczenia krzyża na szczycie kościoła, czego jednak nie udaje mu się dokonać wskutek upadku z dachu i ciężkiego poranienia się.

Najsilniej jednak wypadły same poszczególne postaci, których mocne postawienie przez autora znalazło doskonale plastyczny wyraz w grze artystów. Na uznanie zasługują wszyscy odtwórcy chłopów-górali, najwięcej p. Karczewski. Na czoło wysunęły się także dwie postacie, obłąkanej góralki, dzięki której mogliśmy znowu oglądać ekspresyjną grę p. Wernicz, oraz wykolejonego studenta, dzięki której to postaci uwydatnił się znowu głęboki talent charakterystyczny p. Chodeckiego. Wiele poezji miała postać chłopca-marzyciela w ujęciu p. Rozmarynowskiego. Całość dramatu, posępna w kolorycie i akcji, jest nie dla wszystkich może miłem rozwikłaniem światoburczej walki dzielnego szermierza w »Roztokach«, którego przedstawione tutaj załamanie duchowe może być tylko odbiciem przejściowego nastroju u poety, dalekiem od jego głównej, duchowej postawy w stosunku do życia więcej o charakterze bojowym. **(p.)**

TELEGRAMY

Otwarcie Rady finansowej

Warszawa, 21 marca (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste **otwarcie Rady finansowej.** Posiedzenie zagaił minister skarbu **Czechowicz**, który powiedział m. i., iż od kilku lat starał się przekonać **opinję publiczną o potrzebie** takiej organizacji, która zapewniłaby **ciągłość i planowość pracy w kierunku finansowym**, zwiększając zaufanie do naszych poczynań tak w kraju jak i zagranicą. W rezultacie dotychczasowe nasze trudności wypływały nie tylko z ciężkich warunków gospodarczych, lecz również **z braku wyraźnej myśli przewodniej**, oraz jasnego i konsekwentnie wykonywanego planu. Po szeregu niefortunnych eksperymentów zrozumieliśmy, że tylko planowa i żmudna praca może doprowadzić do wytkniętego celu. Przywiązując ogromną wagę do tej roli, jaką Rada winna w najbliższej przyszłości odegrać, uważam za swój obowiązek z całym naciskiem zaznaczyć, że przy traktowaniu problemów skarbowych winniśmy zachować jak **największy objektywizm.**

Następnie minister skarbu scharakteryzował sytuację finansową w chwili obecnej, a mianowicie kwestję realności budżetu, stan kasowy, zagadnienia walutowe oraz zamierzenia w zakresie **reformy podatków.** Po streszczeniu poglądów na sprawę **kredytów zagranicznych** minister skarbu poddał pod dyskusję **problem stabilizacji waluty.** Po przemówieniu ministra wywiązała się żywa wymiana zdań, poczem głos zabierali pos. **Łypacewicz, dyr. Fajans, dr Gros, dyr. Epstein, pos. Michalski.**

O zniżenie opłat paszportowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 marca. Komisja **opinjodawcza przemysłowa,** której przewodniczy poseł Wierzbicki, przedłożyła wicepremjerowi Bartlowi memorjał, w którym występuje za znacznem **obniżeniem opłat za paszportp zagranicę.** Komisja domaga się **uproszczenia do minimum formalności,** połączonych z otrzymywaniem paszportów zagranicznych przez przedstawicieli przemysłu i kupiectwa. Konieczność tych zmian mtywują autorzy warunkami natury gospodarczej, przyczem podkreślają, że utrudnienia paszportowe doprowadziły do tego, że wielkie firmy polskie **zaangażowały agentów zagranicznych,** którzy mogą bez przeszkody podróżować po Europie za swojemi paszportami.

Wywołuje to niezdrowe stosunki w życiu gospodarczem i powiększa bezrobocie wśród pracowników polskich na rzecz obywateli obcych. Decyzja komitetu ekonomicznego Rady ministrów w tej sprawie jest zależna jednak przedewszystkiem od opinji ministra skarbu Czechowicza.

Powrót parlamentarzystów polskich z Francji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 marca. **Dziś rano powróciło 11 uczestników wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji. 7 innych pozostało jeszcze we Francji.** O godz. 4 popołudniu odbędzie się zebranie parlamentarzystów, którzy powrócili. Jutro na konferencji podzielą się parlamentarzyści wrażeniami, jakie odnieśli w czasie trzytygodniowego pobytu we Francji z dziennikarzami.

Ruch antysemicki na Białorusi Sowieckiej

Mińsk, 21 marca. (AW.) W ostatnich czasach w Mińszczyźnie daje się zauważyć wśród ludności **ruch antysemicki.** Coraz częściej powtarzają się wypadki mordowania rodzin żydowskich, zaangażowanych w pracy komunistycznej. W końcu ubiegłego tygodnia w miasteczku Kryczewie wymordowano całą rodzinę Lawina. Władze sowieckie aresztowały osobnika, podejrzanego o dokonanie zbrodni.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIEJEDNOLITE, DOLAR UTRZYMANY

Kraków, 21 marca.

Na rynku efektów w obrotach prywatnych do chwili oficjalnego zebrania, tendencja naogół mocniejsza, przyczem kursa lekko poprawiły się. Zainteresowanie w dalszym ciągu dla papierów cięższych, lżejsze w mało mposzukiwaniu. Kursa przed giełdą kształtowały się następująco: Jaworzno 19.5, Cegielski 36, Elektrownia 38, Bank Polski 126, Zieleniewski 17.75, Sierszа Górnicza 3.90—4.00, Chybie 6.25, Chodorów 118, Górka 35.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, przy minimalnych odchyleniach kursowych, nastrój na rynkach spokojny. W Krakowie gotówka 8.94—8.94¼, czeki 8.97. W Warszawie gotówka 8.93¼—8.93.75, czeki 8.96. We Lwowie gotówka 8.94—8.94¼, czeki 8.97. W Katowicach gotówka 8.94¼—8.94.75, czeki 8.97. Reszta dewiz w stosunku do dolara utrzymana. Nastrój na wszystkich giełdach podobny. Bank Polski płacił za gotówkę 8.90, cze czeki 8.93.

Zurych, 21 marca. (PAT.) Paryż 20.35½, Londyn 25.24½, Nowy Jork 5.19 7/8, Begja 72.25, Włochy 23.25, Hiszpanja 90.90, Holandja 208.65, Berlin 123.32½, Wiedeń 73.15. Sztokholm 139.15, Oslo 135.80, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.80, Białogród 0.12½, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.60.

Wiedeń, 21 marca. Wiadomości o naprężeniu włosko-jugosłowiańskiem wpłynęło na usposobienie rezerwowane. Obroty były małe, tendencja jednak nie była niekorzystna.

Po zamknięciu kroniki

Poświęcenie miejskiego parku samochodowego w Krakowie

(s.) Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się uroczyste poświęcenie miejskiego parku samochodowego przy ul. Barskiej na Dębnikach. — Ceremonji poświęcenia dokonał proboszcz dębnicki, ks. Symior w obecności prezydenta miasta, inż. Rollego, wiceprezydentów Ostrowskiego, dra Schneidera, Wielgusa, dowódcy O. K. Kraków gen. Wróblewskiego, dowódcy baonu samochodów dr Tad. Piotrowskiego, naczelnika wojewódzkiego wydziału samorządowego. Zawadzkiego, dyrektora okr. dyrekcji robót publ., inż. Dudeka. dyr. Mikuckiego, naczelnika wydziału VII magistratu, dr Hergeta, st. referenta tegoż wydziału Enbernata, grona radców miejskich, oraz szeregu zaproszonych gości. Poświęcone zostały następujące objekty: warsztaty, garaże, magazyny, budynek administracyjny, barak robotniczy na wysypisku oraz cały tabor samochodowy w liczbie 47 wozów Po dokonaniu ceremonji, prezydent miasta Rolle przemówił do zebranych, podnosząc znaczenie mechanicznego czyszczenia miasta dla jego zdrowotności, zaznaczając, że gmina miasta Krakowa pierwsza z miast Polski zmotoryzowała tabor zakładów czyszczenia miasta, stosując u siebie najnowsze zdobycze techniki, a temsamem wprowadziła nie tylko ulepszony sposób czyszczenia, ale również i oszczędność w gospodarce miejskiej. Następnie prez. Rolle oddał do użytku społeczeństwa zakład i jego urządzenia. Z kolei naczelnik wydziału dr Herget oraz z kierownikiem miejskiego taboru samochodowego, inż. Drozdowskim i naczelnikiem zakładu czyszczenia miasta, inż Stahlem, oprowadzili uczestników po zabudowaniach, przyczem kierownik parku automatów i maszyn samochodowych. — Goście zwiedzili również nowe wysypisko, po europejsku urządzone, gdzie wywozi się i składa śmieci z całego miasta.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W manifestacji piątkowej k uczci marszałka Piłsudskiego, urządzonej przez Związki inwalidów, legjonistów i Strzelca, wzięła również udział młodzież akademicka, reprezentowana przez trzy organizacje. W imieniu jej gorąco przemawiał pod pomnikiem Mickiewicza słuchacz praw, p. Kazimierz Ostrowski, zapewniając, że młodzież państwowo myśląca, zawsze wierną będzie wielkim ideałom Piłsudskiego.

Ze sportu

Cracovia — Kolejowy K. S. (Katowice) 5:2 (1:1)

Wynik wczorajszych zawodów nie jest należytym wykładnikiem sił obu drużyn, wyższość biało-czerwonych winna się była uwydatnić większą różnicą bramek. Wczorajszy bowiem przeciwnik Cracovii posiada wszelkie charakterystyczne cechy drużyn górnośląskich, ambicję, szybkość, siłę fizyczną — przy całkowitem równoczesnem zaniedbaniu wyszkolenia technicznego. W dodatku niesubordynacja gości połączona z dziwnem uprzedzeniem do miejscowych i niedelikatnością wywołała wczoraj niemiły incydent z sędzią, który cała publiczność przyjęła z niesmakiem i oburzeniem.

W incydencie tym wina leży w całości po stronie gości, którzy winni byli podporządkować się rozstrzygnięciom arbitra.

Cracovia w dniu wczorajszym pokazała grę ładną, technicznie na wysokim poziomie stojącą cały czas niemal przesiadywała pod bramką przeciwnika — prowadząc dzięki swej wyższości technicznej grę precyzyjną. Chwilami miało się wrażenie, że goście poprostu nie istnieją, gra przypominała trailning na jedną bramkę, a że ostateczny rezultat był tylko taki, zawdzięczają katowiczanie szeregowi przyczyn, jak w znacznej mierze szczęściu, dobremu bramkarzowi oraz chwilami niezdecydowaniu biało-czerwonych pod bramką.

Do pauzy przeboje gości nieco częstsze, jednakże całkowicie nie groźne, w tym okresie gry jedyny punkt dla miejscowych zdobywa dalekim ładnym strzałem z wolnego Kubiński, goście wyrównują z karnego za faul Zastawniaka. Po pauzie biało-czerwoni całkowicie przygniatają przeciwnika, który niemal nie przechodzi przez połowę boiska. Drugi punkt zdobywają biało-czerwoni z karnego, trzeci z ładnego strzału Nawrota, czwarty i piąty ze strzałów Kałuży. Drugą bramkę zdobywa kolejowy również z karnego. Przechodząc do oceny miejscowych należy podnieść doskonałą formę w jakiej znajdnje się Kałuża, kierownik drużyny. Również Nawrot jest świetny, szybki, technicznie doskonały przytem grający stale ambitnie. Gintel nieco za powolny. Wójcik na pozycji lewo-skrzydłowego w miejsce Sperlinga słaby. Kubiński na prawym skrzydle lepszy niż ostatnio, jednak daleki jeszcze od swej zwykłej formy. Tyły poprawiają się z matchu na match. Pomoc gra może nieco za defenzywnie. W tej części drużyny niezwykle pracowity Chruściński, doskonały Zastawniak, którego efektowny strzał na bramkę wywołał burzę oklasków, Kuhan poprawia się i dostraja do reszty kolegów.

Obrona pracowała bez zarzutu, Bil i Zastawniak I stanowią dziś pewną, energiczną parę obrońców, o niezłym wykopie, może taktycznie nie zawsze grającą należycie. W bramce Szumiec całkiem pewny. Publiczności około 2,500 osób. Sędzia p. Landwirth — wbrew niezadowoleniu części publiczności i gości całkiem dobry.

Wyniki zawodów piłkarskich miejscowych i krajowych.

Kraków. Makkabi—Sparta 1:1 (0:0), Garbarnia—Korona 1:1, Krakowianka—Błękitni 3:1.

Łódź. Polonja (Warszawa)—Turyści 6:5 (0:3). Zawody te należały do nadzwyczaj interesujących ze względu na nieustannie zmieniającą się sytuację. Po pauzie Polonia strzela 6 bramek w krótkim okresie czasu.

Katowice. K. S. 06 (Załęże)—Pogoń 6:1.

Warszawa. Warszawianka—Legja 3:2 (1:2). Dla Legji obie bramki strzelił Ciszewski, dla Warszawianki 2 Luksemburg, 1 Hasenbusch. Korona—Skra 3:2 (2:0).

Lwów. Pogoń—6 p. lotn. 2:0 (1:0), bramki strzelili, Kuchar i dr Garbień. Hasmonea—Ukraina 3:2. Czarni—Metal 4:1.

Poznań. Legja—Poznania 3:1, Unja—Pogoń 2:1.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń. Czechosłowacja—Austrja 2:1 (2:0). Zawody międzypaństwowe rozegrano w obecności 55.000 widzów. Bramki dla Czechosłowacji zdobyli w 3 min. Putz i w 12 min. Malonn, dla Austrji zaś dopiero na 3 minuty przed końcem Blum z dalekiego rzutu wolnego. Sędziował Ivancsics (Węgry).

Praga. Praga—Wiedeń 2:1 (1:0). Zawody międzymiastowe. Bramki dla Prażan strzelili Canek i Pleticha, dla Wiedeńczyków zaś Juranicz. Sędziował Göre (Budapeszt). Widzów 15.000.

Belgrad. Belgrad—Budapeszt 3:2 (2:2). Zawody międzymiastowe. 20 marca Belgrad—Budapeszt 3:3.

Bratysława. Bratysława—Wiedeń 1:7 (0:1) Zawody międzymiastowe.

Konkurs skoków w Zakopanem

Staraniem sekcji narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego odbył się w dniu wczorajszym konkurs skoków na skoczni w Jaworzynce. Poza konkursem najlepszy skok uzyskał Sieczka. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: 1) Bronisław Czech (S. N. T. T.) nota 17.958 skoki 29, 30.5 i 30 m. 2) Sieczka Stanisław (Sokół) nota 17.784 skoki 26, 27 i 285, 3) Rozmus Aleksander (Wisła) nota 17.548, skoki: 26.5, 28 i 27, czwarty Mietelski (Sokół), nota 17.247, skoki: 27.5, 24 i 28.5, piąty Zajdel Tadeusz (3 psp) nota 16.291, skoki: 25.5, 24 i 26, szósty Maruczak (SNTT) nota 15.816, skoki: 23.5, 26 i 25, siódmy Motyka Stanisław (SNTT) nota 15 15 249, skoki: 20, 23.5 i 23, ósmy kpt. Spieler Ernest (3 psp) nota 13.125, skoki: 20, 19 i 20, dziewiąty Żytkowicz, nota 13.000, skoki: 27, dziesiąty Lankosz, nota 12.812, skoki: 25.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOBRE WYNIKI TEGOROCZNYCH ZBIORÓW. Na podstawie dotychczasowego stanu zbóż ozimych można wnioskować, że urodzaj w Polsce w b. r. zapowiada się doskonale. Stan zasiewów w marcu przedstawia się znacznie lepiej, niż w marcu roku ubiegłego.

Sprawa zasiewów wiosennych przedstawia się gorzej, bo w wielu okolicach, dotkniętych w roku zeszłym nieurodzajem, rolnicy nie mają ziarna i ziemniaków na zasiew. Ratują sytuację wyznaczone przez ministerstwo skarbu kredyty 8,5 milj. zł na pomoc siewną dla drobnych rolników i kredyt 2 milj. zł w Banku rolnym. Niewiadomo tylko, czy te kredyty na czas rozejdą się wśród potrzebujących.

REZULTATY PODRÓŻY DO ST. ZJEDN. PP. MŁYNARSKIEGO I PROF. KRZYŻANOWSKIEGO. W sferach finansowych mówiono ostatnio wiele o rzekomo nieudanej akcji w sprawie pożyczki amerykańskiej. Nie jest to słuszne, gdyż, jak nieraz pisaliśmy, głównym celem pobytu pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego było porozumienie się z Kemmererem i przodującemi bankami w New Jorku w sprawie planu sanacji finansowo-gospodarczej Polski. Delegaci polscy przedstawili w Ameryce swoje poglądy, dowiedzieli się o zapatrywaniach Ameryki i z tem wracają w najbliższym czasie do Polski. O pożyczce może być mowa dopiero po przestudjowaniu amerykańskiego punktu widzenia przez rząd polski oraz po uzgodnieniu obustronnych zapatrywań na sanację ekonomiczną naszego kraju. Wynika z tego, że niema żadnych podstaw do tracenia wiary w pożyczkę amerykańską.

URUCHOMIENIE WAGONÓW - CHŁODNI. Wobec zbliżającego się ciepła i okresu letniego aktualną staje się na polskich kolejach sprawa wagonów-chłodni, które służą do przewożenia towarów i produktów, łatwo ulegających zepsuciu. Polskie Koleje państwowe posiadają 150 sztuk wagonów-chłodni, zaś 120 sztuk zostało zamówionych w krajowych fabrykach wagonów. Wagony te będą dostarczone prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym. Na obszarze wszystkich Dyrekcyj kolejowych znajduje się ogółem 40 magazynów lodu, z których każdy mieści około 200 m^3 lodu,, tak, że wagony chłodnie mogą w każdej chwili być gotowe do pracy. Magazyny te są rozmieszczone na tych szlakach kolejowych, na których przewozy produktów łatwo się psujących są bardzo częste.

ROBOTY INWESTYCYJNE FIRMY UHLEN et COM., prowadzone w szeregu miast polskich, odbywają się planowo. Ilość robotników, zatrudnionych przy robotach, wynosząca n. p. we wrześniu r. ub. 5765, a w październiku 5859, po normalnem zmniejszeniu w okresie zimowym — zaczyna stopniowo wzrastać. Od początku robót do 1 stycznia r. b. firma zakupiła materjałów i narzędzi budowlanych na sumę 1,980.705 dolarów — i to wyłącznie w kraju, gdyż zakupy zagraniczne wyniosły w tym czasie tylko 69.506 dolarów. W tymże czasie wydano na robociznę 971.810 dolarów. Urzędników krajowych pracowało 203, zagranicznych 22.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY W LUTYM B. R. Według sprawozdania dyrekcji funduszu bezrobocia za miesiąc luty b. r. sytuacja na rynku pracy na terenie całej Polski przedstawia się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane za miesiąc poprzedni): zarejestrowanych zakładów pracy było 18.760 (18.364), liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła ogółem 290.630 (880.049), w tem 795.872 robotników i 94.758 pracowników umysłowych. Z ogólnej liczby pracowników zatrudnionych w różnych zakładach pracy ubezpieczonych było 716.803 (701.129), robotników i 78.914 (76.856) pracowników umysłowych. Zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych było 210.699 (201.075). Z tej liczby zasiłki ustawowe pobierało 36.108 (30.361) robotników i 855 (862) pracowników umysłowych, zapomogi doraźne w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia pobierało 65.937 (65.125 robotników i 7.461 (5.963) pracowników umysłowych. Żadnych zasiłków zatem nie pobierało 100.338 bezrobotnych zarejestrowanych.

Z powyższego wynika, że ogólna liczba zarejestrowanych pracowników w Polsce (pracujących i bezrobotnych) w lutym b. r. wynosiła 1,101.329 (1,081.124). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. stanowiła przeszło 19% ogółu pracowników zarejestrowanych.

NOWE PRZEPISY O POŻYCZKACH DLA ROLNICTWA. Ze sfer zainteresowanych czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest ze zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych, ministerstwo reform rolnych zainicjowało opracowanie nowych przepisów o udzielaniu wyżej wspomnianych pożyczek; przepisy te uproszczą sposób i skrócą termin udzielania tych pożyczek przez Państwowy Bank Rolny.

STACJE RADJOWE W PORTACH LOTNICZYCH. Min. komunikacji prawdopodobnie już w roku bieżącym zaopatrzy wszystkie polskie porty lotnicze żeglugi cywilnej (Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań) w stacje radjowe nadawczo- odbiorcze, stwarzając w ten sposób doskonałą sieć komunikacyjną na usługi lotnictwa cywilnego. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, stacje te specjalnej konstrukcji będą pracowały na krótkich falach, wskutek czego koszt ich budowy i eksploatacji będzie dużo mniejszy, niż ma to miejsce przy stacjach długofalowych.

Próby porozumienia się drogą radjotelegraficzną przy pomocy tych aparatów na linji Warszawa-Lwów dały doskonałe rezultaty. Obecnie będą jeszcze przeprowadzone próby zaopatrzenia w aparaty tego typu wszystkich aeroplanów pasażerskich. Jeżeli te próby wykażą sprawność aparatów krótko-falowych, to już w niedalekiej przyszłości będzie polskie lotnictwo cywilne rozporządzało doskonałym i niezawodnym środkiem do przesyłania wiadomości i instrukcji poszczególnym lotniskom a zwłaszcza do informowania aeroplanów, będących w drodze, o stanie pogody na linji ich lotu, co ma zasadnicze znaczenie, o ile chodzi o regularność i punktualność komunikacji lotniczej.

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO. Dyrekcja firmy »Limanowa« zostaje w Warszawie. Do Lwowa przeniósł się już »Polmin« oraz kartel parafinowy. — W benzynie i olejach smarowych panuje silna konkurencja pomiędzy rafinerjami. Wszyscy poobniżali ceny. Gdyby nie szalona zwyżka cen ropy, za którą już płacą po 251 dolarów za cysternę, zwyżka uniemożliwiająca zbytnie obniżanie cen produktów, to konkurencja na rynku naftowym doszłaby do wielkich rozmiarów. — Dotychczasowe próby porozumienia rafinerji zawiodły, obecnie każda działa na własną rękę. Na zjeździe rafinerów w Warszawie 26 b. m. będą poruszone między innemi sprawy organizacyjne.

KOMU PRZYNIESIE KORZYŚĆ POLSKO-NIEMIECKA WOJNA CELNA? Pod powyższym tytłeum ukazał się na łamach „Vossische Zeitung" artykuł wybitnego ekonomisty niemieckiego dr J. Wolffa. W artykule tym autor stwierdza, że obecnie Polska pod względem gospodarczym bardziej jest umocniona niż wówczas, kiedy Niemcy w swej krótkowzroczności zdecydowały się rozpocząć z nią wojnę celną. Od połowy roku ub. Polska posiada ustabilizowaną walutę oraz uregulowany budżet należy więc przyznać, że szczęście bezwarunkowo sprzyjało Polsce. Samo szczęście jednak nie wystarczyłoby do osiągnięcia tak pomyślnych wyników. Musiała jej jeszcze przyjść z pomocą silna wola, która Polskę skierowała w stronę konsolidacji gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że również i w tym zakresie opinja niemiecka nie zawsze umiała się zdobyć na sprawiedliwą ocenę wysiłków polskich. W czasie wojny celnej Polska w dziedzinie eksportu węgla zdobyła sobie trwałe stanowisko tak, że eksport węgla z Polski nie utraci zdobytego terenu zbytu. W końcu prof. Wolf stwierdza, że kontyngent eksportu węgla do Niemiec został wyrównany przez eksport do innych krajów.

NIERACJONALNE POGŁĘBIANIE WISŁY. Prace przy pogłębianiu ujścia Wisły pod Schiewenhorst są wykonywane w sposób prymitywny, wskutek czego zbagrowane łożysko w bardzo krótkim czasie zostanie powtórnie zamulone. Taki sposób prowadzenia robót utrudnia i opóźnia żeglugę przez ujście Wisły, dając się szczególnie we znaki Żegludze »Wisła—Bałtyk«, która z portu w Tczewie wysyła bez przeładunku w Gdańsku transporty węgla zagranicę.

ANGLJA PODWYŻSZA CŁO NA RAFINADĘ. »Prager Presse« zapewnia, iż koła przemysłowców cukrowniczych otrzymały wiadomość, iż Anglja zamierza zasadniczo podnieść cła na rafinadę, jednocześnie obniżając cło na kryształ. Zmiana polityki celnej Anglji może przynieść czechosłowackim cukrowniom poważne straty, gdyż dotychczas kryształu Czechosłowacji do Anglji nie eksportowała wcale, natomiast rafinady w zeszłym roku dostarczyła 1,688.000 kwintali.

Z historji miejscowości Cannes

Słynie dziś na Rivierze francuskiej uzdrowisko Cannes nad Morzem Śródziemnem, w którem rokrocznie, w miesiącach zimowych, szukają wytchnienia i zdrowia tysiące cudzoziemców, a zwłaszcza Anglików i Angielek, było 1831 r. jeszcze skromną wioską rybacką, nieznaną szerokiemu światu.

Pewnego jednak dnia w jesieni roku powyższego przed oberżą Cannes, noszącą nazwę „Hôtel de la Poste", stanęła kareta pocztowa, którą dążył rzemiennym dyszlem do Neapolu lord Brougham.

Gdy jednak szlachetny lord rozgościł się w oberży na nocleg, doszły do uszu jego opowiadania o cholerze, szerzącej się we Włoszech północnych.

— W takim razie nie jadę do Neapolu! — oświadczył, a ponieważ po kilku dniach pobytu w cichej wiosce przekonał się, że posiada klimat nie ustępujący włoskiemu i położenie urocze, nietylko więc pozostał w Cannes przez całą zimę, ale nawet kazał tam wybudować sobie willę, powróciwszy zaś do Anglji, zachęcał przyjaciół, aby poszli za jego przykładem.

Wkrótce więc powstała w Cannes liczna kolonja angielska, wille i hotele zaczęły wyrastać w cichej wiosce rybackiej, jak grzyby po deszczu i w końcu Cannes stało się tem, czem jest dzisiaj, a jego rada miejska, przypomniawszy sobie komu zawdzięcza miasto swój rozgłos, postanowiła wmurować w ścianie domu, stojącego tam, gdzie niegdyś istniał „Hôtel de la Poste", tablicę pamiątkową na cześć lorda Broughama.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.